

Marian Kaczmarek

„Pamiętniki” Paska na tle
pamiętnikarstwa staropolskiego.
Szkic z dziejów prozy narracyjnej”,
Jadwiga Rytel, Warszawa-Kraków
1962, Zakład Narodowy imienia
Ossolińskich... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 54/4, 519-524

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Jadwiga Rytel, „PAMIĘTNIKI” PASKA NA TLE PAMIĘTNIKARSTWA STAROPOLSKIEGO. SZKIC Z DZIEJÓW PROZY NARRACYJNEJ. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 198, 2 nlb. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. „Studia Staropolskie” pod redakcją Kazimierza Budzyka. Tom 11.

Pamiętnikarstwo staropolskie, jedna z najbardziej żywotnych i oryginalnych dziedzin naszego piśmiennictwa w. XVII, mimo pierwszorzędno znaczenia w kształtowaniu wczesnych form prozy narracyjnej nie miało jakoś szczęścia w dotychczasowych badaniach historycznoliterackich. Tradycja spychania pamiętnika na dalekie peryferie literatury jako dokumentalnego zapisu prowadziła do zamknięcia go w ciasnym kręgu badań historycznych. Ukazanie się okazałej pracy poświęconej pamiętnikarstwu staropolskiemu, opartej na założeniach teoretycznoliterackich, stanowi chyba pierwszy większy wyłom w istniejącej praktyce badawczej.

Cel pracy, sformułowany przez autorkę jako ukazanie osiągnięć techniki narracyjnej *Pamiętników* Paska na podstawie konkretnej analizy XVII-wiecznych relacji pamiętnikarskich, wymagał przyjęcia już na wstępie odpowiednich założeń teoretycznych, przydatnych przy zastosowaniu ocen porównawczych. Wybór kryteriów elastycznych, uwzględniających całą złożoną problematykę pamiętnikarstwa staropolskiego w jego historycznym kontekście i na tle ówczesnej oficjalnej literatury, nie nasręcza żadnych wątpliwości i należy się pod nim podpisać oburącz. Czynnikiem świadomego tworzenia przez autora fikcji literackiej — w wypadku pamiętników staropolskich, a także innych, jako kryterium oceny byłby zbyt wąski i formalny, jak słusznie postuluje autorka (s. 10). Nie można na nim poprzestać, ponieważ specyfika pamiętnikarskiego zapisu całkowicie uniemożliwia przyjęcie takiego kryterium. Subiektywny autentyzm, eliminujący w zasadzie każdą fikcyjną rzeczywistość, jest warunkiem *sine qua non* powstania pamiętnika. Tymczasem po podkreśleniu ważkości tego aspektu w wartościowaniu tekstów pamiętnikarskich autorka niespodziewanie przechodzi do polemiki z poglądami Kridla dotyczącymi kryterium fikcji literackiej (s. 11—12). W świetle przyjętych uprzednio założeń polemika ta przypomina wywalanie otwartych drzwi.

Zastosowanie przekrojowej analizy pamiętników umożliwiło ukazanie w pracy skomplikowanej struktury pamiętnikarskiej narracji, różnorodnej konstrukcji i funkcji postaci autora-bohatera-narratora, ze szczególnym uwzględnieniem Paska. W powodzi bardziej lub mniej trafnych wniosków dominuje nieustanna tendencja poszukiwania literackich, przebeletrystycznych elementów. Niedoceniana dotychczas rola pamiętnikarstwa w historii prozy staropolskiej jest olbrzymia i pod tym względem wyniki pracy stanowią niewątpliwie osiągnięcie. Istnieje jednak jedno ale. Przy skwapliwym wyławianiu wszystkich aktywniejszych pier-

wiastków beletrystycznych i tendencji literackich autorka zapomina czasami, że ma do czynienia z... pamiętnikiem, a nie z wykształconym epickim utworem. To niedostrzeżenie specyfiki pamiętnika prowadzi niekiedy do pewnych nieporozumień.

Znaczenie bezpośredniego komentarza autorskiego ocenia Jadwiga Rytel przede wszystkim z punktu widzenia beletryzacji pamiętnika. Jego rozwój jest określony jako niebezpieczny, ponieważ „hamował kształtowanie bardziej obrazowych, przedstawiających form narracji” (s. 99). Przyjęcie tego rodzaju stanowiska w konsekwencji prowadzi do pominięcia ważnej roli bezpośredniego komentarza narratora w pamiętnikach staropolskich w. XVI i XVII, będącego ich integralną oraz bardzo istotną częścią. W rozdziale omawiającym postacie znajdziemy wnioski idące jeszcze dalej:

„Wyjątkowa pozycja narratora w pamiętniku powodowała rozwijanie się i doskonalenie opowiadania odautorskiego, jednocześnie jednak hamowała proces »usamodzielniania« się przedstawianych i opisywanych postaci od narratora, uniemożliwiała wykształcenie w pełni zobiektywizowanego, epickiego dystansu wobec innych bohaterów. [...] Najlepsze artystycznie, żywe i dramatyczne partie *Pamiętników* nie przekroczą tej strukturalnej, gatunkowej granicy, nie unikną posługiwania się postacią drugoplanową, epizodyczną w roli »ilustracyjnej«, pomniejszonej, w roli elementu odbijającego jedynie i stanowiącego tło dla blasków i cieni skupionych w postaci głównego bohatera-narratora” (s. 130).

Gdyby te wszystkie postulaty zostały w pełni zrealizowane, czyli — innymi słowy — gdyby uległy zachwianiu charakterystyczne proporcje pamiętnikarskiej konstrukcji podmiotowej lub podmiotowo-przedmiotowej, to jakkolwiek tekst pamiętnikarski przestaje być pamiętnikiem. W dodatku zarzuty czynione w ferworze poszukiwań wartości literackich Bogu ducha winnemu Paskowi klóćą się wyraźnie z teoretyczno-histerycznym punktem wyjścia przedstawionym we wstępie pracy.

Z analityczną praktyką pracy Jadwigi Rytel związane jest jeszcze inne zasadnicze zagadnienie. Koncepcja porównawczych ocen tak licznych i różnorodnych materiałów kryje w sobie niebezpieczną pokusę wykreślenia ciągłej linii rozwojowej staropolskiego pamiętnikarstwa od pierwszych odmian XVI-wiecznych, poprzez cały w. XVII, do *Pamiętników* Paska jako szczytowego osiągnięcia. Wydaje się, że w pogoni za najbardziej literackimi osiągnięciami, przekraczającymi nieraz granice pamiętnika, autorka mimo zastrzeżeń owej pokusie uległa. Świadczą o tym dobrane pod „rozwojowym” kątem widzenia przykłady ilustrujące kolejne zagadnienia: historyczny rozwój postaci narratora (s. 87—97), stosunek autora-bohatera do przedstawianych postaci (s. 114—117); rozwój i rola anegdoty (s. 131—133), problemy epoki w relacjach pamiętnikarskich (s. 140—151) czy wreszcie znaczenie realiów obyczajowych (s. 159—169).

I tak dla ukazania historycznego rozwoju postaci narratora autorka posłużyła się najpierw przykładem diariusza Macieja Rywockiego (typowy schemat dziennika podróży), relacją Rądziwiłła „Sierotki” (przełamanie tego schematu i wyodrębnienie postaci narratora), relacją poselską Erazma Otwinowskiego (tworzenie wątków tematycznych — epickie elementy), następnie autobiografią Krzysztofa Pieniążka (konwencja „zwierciadła żywota”) i relacją Stanisława Żółkiewskiego (świadome założenia literackie), a w końcu „dziełem” Wojciecha Dębołęckiego. Zgromadzenie tak różnorodnych tekstów na przestrzeni półwiecza ułatwia wprawdzie analizę beletrystycznych osiągnięć Paskowej narracji, ale równocześnie implikuje jednostronny system ocen, przymierzanych do antagonistycznego układu: pamiętnik — dzieło literackie.

Wybór analizowanych tekstów rzeczywiście stwarza pozory jednolitego procesu rozwojowego, w istocie jednak problem przedstawia się bardziej zawile —

nie tylko w różnych okresach historycznych (w zależności od zespołu warunków społeczno-polityczno-kulturalnych), lecz i w obrębie danej odmiany pamiętnika. Gwałtowny wzrost peregrynacji w drugiej poł. XVI w. i równie gwałtowny ich zanik w następnym stuleciu, niezwykła popularność i żywotność schematu kronikarskiego zapisu, sięgająca aż do poł. w. XVIII, brak pamiętnikarskiej tradycji, ogromna płynność form, rękopiśmienny charakter — to tylko wybrane przykładowo czynniki świadczące o niemożności ustalenia jakiejś zasadniczej linii rozwojowej.

Po tych ogólnych zastrzeżeniach czas przejść do spraw szczegółowych. Rozdział zatytułowany *Ogólny charakter relacji pamiętnikarskich* zawiera krótki przegląd najwcześniejszych form subiektywnego zapisu, z uwzględnieniem ich cech typowych, rzutujących na narrację *Pamiętników Paska*. Do form tych zostały zaliczone: dziennik podróży, kronika, różne diariusze, biografie i autobiografie oraz listy. Konieczna skrótowość i schematyczność tego podziału spowodowała parę zbyt pochopnych twierdzeń. Początki pamiętnikarstwa staropolskiego sięgają znacznie dalej poza w. XVI i prowadzą do średniowiecznej kroniki, która została przez autorkę pominięta. Nie chodzi tu tylko o *Kronikę Janka z Czarnkowa* czy wpływ tzw. *Pamiętników Janczara*. Ogólne charakterystyczne cechy kronikarskiej kompozycji wyszły później daleko poza dziedzinę historiografii i okazały się, o dziwo, bardziej odporne od renesansowych wzorów. Odpowiednio zasymilowane i przerobione na „domowy” użytek, stworzyły imponującą ilość najróżnorodniejszych kronik rodzinnych, raptularzy, latopisów i ksiąg pamiętniczych, których rodowód sięga średniowiecznych zapisków kalendarzowych.

Wymienione przez autorkę przykładowo *Dzieje w Koronie* Łukasza Górnickiego i *Annales* Stanisława Orzechowskiego są już oparte na zasadach renesansowej historiografii i reprezentują bardziej pamiętnikarsko okrzepniętą formę z pogranicza kroniki i pamiętnika. Ze względu na stosunkowo duży stopień nasylenia pierwiastkami subiektywnej narracji można się sprzeczać o opatrzenie ich etykietką kronik historycznych.

W genezie diariusza znacznie większą rolę od diariuszy urzędowych odegrały różne kalendarzowe zapiski (np. raptularze Korycińskich i Piotra Myszkowskiego). Wzajemny stosunek zależności między kroniką a diariuszem nie zawsze układał się tak prosto, należy pamiętać, że historycznie kronika jest wcześniejszą formą od dziennego zapisu, stąd funkcja materiałowa może się odnosić przede wszystkim do diariuszy sejmowych.

Pewne wątpliwości budzi umieszczenie relacji podróżniczych w grupie diariuszy. Wprawdzie zdobycze diariuszowej techniki najlepiej zostały wykorzystane w XVI-wiecznych peregrynanckich opisach, tworzą one jednak odrębną odmianę, górującą swoją specyfiką nad wszystkimi formami pamiętnikarskimi. Trudno również zrozumieć, dlaczego jedno z największych osiągnięć literatury pamiętnikarskiej w. XVI, *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków* Jana Piotrowskiego, zalicza autorka z pewnymi zastrzeżeniami do diariusza osobistego. Formalnie rzecz biorąc jest to odmiana dziennika-listu. Funkcja sprawozdawcza oraz warstwa informacyjna listów Piotrowskiego (przy użyciu wszystkich konwencjonalnych zwrotów epistolograficznych) nie powinna przesłonić wyraźnej przewagi elementów osobistych.

Zasadnicza teza: o zdarzeniu jako centralnym przedmiocie staropolskiej relacji pamiętnikarskiej — została omówiona w osobnym rozdziale. Silnie osadzona w XVII-wiecznym materiale i wzmocniona gruntowną argumentacją, należy do najważniejszych i najciekawszych wniosków w całej pracy. Jej adekwatność do kronik-pamiętników, pamiętników i diariuszy wojennych XVI i XVII w. jest

bezsponna, natomiast wylamuje się tutaj peregrynacja ze znaczną przewagą materiału op'owego. Szczególnie cenny wkład wnosi określenie roli i funkcji wątków anegdotycznych (sprawa ta została jeszcze raz poruszona w rozdziale *Postacie*), stanowiących składową część pamiętników, oraz analiza dygresji chronologicznej i wyróżnienie zasad struktury materiału zdarzeniowego.

Wspomniane już na początku recenzji zagadnienie konstrukcji narratora w pamiętnikarstwie staropolskim autorka starała się przedstawić historycznie, w kolejnych postaciach zobiektywizowanego podmiotu narracji. Do trzech wybranych przykładów (*Księgi peregrynanckie* Rywockiego, *Peregrynacja do Ziemi Św.* Radziwiłła „Sierotki” i *Wypisanie drogi tureckiej Otwinowskiego*) warto by dodać jedną z najciekawszych relacji peregrynanckich *Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej i portugalskiej* Anonima z r. 1595, gdzie oprócz licznych elementów „fabuły” w narracji zdarzeniowej występuje (chyba jeszcze wyraźniej niż u Radziwiłła) przełamanie diariuszowego schematu na rzecz zindywidualizowanego odautorskiego komentarza. Natomiast w żaden sposób nie można się zgodzić na umieszczenie dzienników podróży na marginesie rozwoju prozy XVI wieku. Pomijając już pierwszoplanowe miejsce, jakie zajmują w XVI-wiecznym pamiętnikarstwie (ilość wydań!), wykształcenie form narracji itp., autorka w tym wypadku przeczy własnym wnioskom o osiągnięciach stylistycznych peregrynacji wykorzystanych w XVII-wiecznej prozie pamiętnikarskiej. Tym bardziej dziwi apodyktyczna konkluzja niewykraczania dzienników podróży „poza ambicje prostego autentyzmu, rejestracji, chęci przekazania potomnym wyłącznie dokumentu” (s. 93).

Przy ustaleniu roli narratora w strukturze relacji w materiale staropolskim najbardziej przydatnym punktem wyjścia wydaje się nie tyle założenie twórcze pamiętnikarza, co funkcja jego utworu. Nie jest to nawoływanie do użycia koncepcji literatury stosowanej Stefanii Skwarczyńskiej, ale propozycja przyjęcia ogólnej metody roboczej, szczególnie przydatnej w tym punkcie zagadnienia. W omawianym rozdziale autorka posługuje się przede wszystkim komentarzem autorskim jako wyznacznikiem oceny, co niekiedy prowadzi do jednostronnych wyników (zestawienie pamiętników Łosia z Paskiem).

Analiza warstwy stylistycznej *Pamiętników* Paska wyróżnia trzy składniki: opowiadanie tradycyjne obejmujące jednorazowe wypadki z przeszłości, opowiadanie unaoczniające o dramatycznym charakterze poszczególnych zdarzeń i opowiadanie syntetyzujące. Podział ten ogranicza się wyłącznie do form konstrukcyjnych i niestety na tym się kończy. Na warstwę stylistyczno-językową zabrakło już miejsca i mimo prób polemiki z klasyfikacją Romana Pollaka praca nie przynosi w tym względzie nowych propozycji.

Przewaga materiału zdarzeniowego w pamiętnikarstwie staropolskim zaważyła na szkieletowości i epizodyczności przedstawianych postaci. Występują one najczęściej w ścisłym związku ze zdarzeniami, na ich tle. *Pamiętniki* Paska stanowią prawdziwy wyjątek w technice konstrukcji postaci. Autorka w pełni udowadnia to twierdzenie na kilku tekstach XVII-wiecznych. U Paska następuje osiągnięcie typowej budowy relacji pamiętnikarskiej — podporządkowania większości elementów przedmiotowych podmiotowi¹. Postacie wprowadzone przez Paska są zawsze, bezpośrednio lub pośrednio, związane z osobą autora stosunkiem zależności, stanowią nawet kompozycyjne ogniwo łączące poszczególne elementy treści

¹ Por. J. Trzyna d ł o w s k i, *Struktura relacji pamiętnikarskiej*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*. Kraków 1961, s. 577—584.

w jedną całość. Udokumentowanie i wydobycie tej cechy *Pamiętników* należy uznać za duże osiągnięcie pracy Jadwigi Rytel.

W końcowej części „*Pamiętników*” Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego znalazły się dwa rozdziały obejmujące problemy epoki i realia obyczajowe. Dominanta tematyki patriotyczno-obywatelsko-politycznej, tak charakterystyczna dla pamiętników staropolskich, utrzymała się bez większych zmian aż do naszych czasów. Wpływy historiografii średniowiecznej i renesansowej, którym oparła się dość skutecznie jedynie eperegrynacja, objęły całkowicie nie tylko pamiętnik, lecz i autobiografię. Niemalą też rolę odegrały poglądy polityczne pamiętnikarzy, ich światopogląd i środowisko społeczne. Te wszystkie czynniki zostały ukazane przez autorkę w kontekście *Pamiętników* Paska.

Omawiając typowe składowiki realiów obyczajowych autorka słusznie podkreśliła znaczenie dzienników podróży, dających nawet w opisach obcych krajów pośrednią charakterystykę stosunków i obyczajowości polskiej. Druga istotna cecha materiału obyczajowego to konstrukcyjna rola realiów diariusza, ich aktywny, syntetyzujący udział w pamiętnikarskim opisie. I tutaj najpełniejsza i najbardziej dojrzała realizacja artystycznej funkcji obrazu obyczajowego występuje w *Pamiętnikach* Paska, gdzie realia obyczajowe tworzą naczelną przedmiot relacji. Przy ogromnej różnorodności i bogactwie materiału obyczajowego (realia wojenne i domowe, egzotyka duńskich opisów, amory, okres dworski) Paskowa narracja uzyskuje wartości rasowej gawędy epickiej, zdobywając dotychczas nieosiągalne wyżyny pamiętnikarskich możliwości.

Osiągnięcia techniki narracyjnej Paska, tak drobiazgowo zebrane i pieczołowicie wyeksponowane, podkreślając jej wyjątkową pozycję w pamiętnikarstwie staropolskim przesłaniają jednak wiele niebłahych związków łączących Paska z jego licznymi poprzednikami. Wprawdzie autorka zwróciła uwagę na niektóre fragmenty *Pamiętników* oparte na konstrukcji XVI-wiecznej relacji podróżniczej (s. 55) oraz na całe partie kronikarskie i diariuszowe (s. 75), ale przeszła nad tymi zjawiskami do porządku dziennego. Bliższa konfrontacja tych charakterystycznych fragmentów z analogicznymi w innych pamiętnikach mogłaby przynieść ciekawe wyniki. Relacje Paska z lat 1670 i 1671, ograniczone do suchego rejestru ważniejszych zdarzeń roku, przeplatane tylko nielicznymi wzmiankami osobistymi, są jak gdyby przeniesione z *Pamiętnika* Teodora Jewłaszewskiego. Warto również przeprowadzić porównania batalistycznych opisów *Pamiętników* Paska z wczesnymi diariuszami wojennymi, np. Piotrowskiego i Działyńskiego. Pozostawienie na marginesie pracy tych — wprawdzie literacko martwych, ale tak typowych dla całego pamiętnikarstwa staropolskiego — fragmentów stwarza niepełny obraz Paskowego dzieła.

Jeszcze parę uwag końcowych. Zamiar ukazania charakterystycznych cech struktury *Pamiętników* Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego wymagał przeprowadzenia niezwykle żmudnych badań na olbrzymim obszarze piśmiennictwa, w dodatku obszarze znanym tylko powierzchownie, jednostronnie i wrywkowo. Brak podstawowych nawet studiów historycznoliterackich w tym zakresie utrudniał ogólną chociażby orientację. Autorka podejmując się tak trudnych zadań musiała na własną rękę ustalić doraźnie kryteria ocen, samodzielnie wytyczyć kierunki analiz, przeprowadzić odpowiednią selekcję materiału itp. Stąd realizacja niektórych postulatów przekraczała możliwości jednej, nawet obszernej pracy. W dodatku koncentracja uwagi na wartościach literackich pamiętników wymagała przeprowadzenia porównawczych zestawień nie tylko na gruncie pamiętnikarskim, lecz także na płynnym pograniczu z ówczesną prozą literacką, piśmiennictwem politycznym, a nawet poezją. Ten ostatni aspekt został w pracy zaledwie

naszkicowany, chociaż kapitalnym zagadnieniem byłaby ocena znaczenia diariuszy w powstawaniu i rozwoju epiki wierszowanej. Stąd założenie określone jako „ukazanie we wszystkich szczegółach niezwyklej roli relacji pamiętnikarskich na tle ogólnej produkcji piśmienniczej epki” (s. 7) jest przyjęte trochę na wyrost. W praktyce analitycznej została zrealizowana tylko część tak szeroko zakrojonego zadania, mianowicie w zakresie wartości artystycznych dzieła Paska.

Autorka podzieliła swą pracę według podstawowych elementów opowiadania epickiego. Podział taki wprowadza ogólną klasyfikację zagadnień i ułatwia czytelnikowi orientację w skomplikowanej problematyce teoretycznej, ale przy zastosowaniu kategorii epickich należało uwzględnić specyfikę pamiętnikarskiej narracji (np. układ podmiotowo-przedmiotowy). Wielka ilość poruszonych zagadnień spowodowała jednak sporo koniecznych czasem uproszczeń, zbyt pochopnych uogólnień i jednostronnych ocen.

Do niezaprzeczalnych osiągnięć pracy należy przede wszystkim zaliczyć wydobycie i analityczne określenie wartości literackich *Pamiętników* Paska w historycznym kontekście pamiętnikarstwa staropolskiego. Są to m. in.: przełamanie diariuszowego schematu, wprowadzenie kompozycyjnych zasad selekcji, specyficzna dominanta subiektywnych elementów i ich funkcja w narracji, contra na konstrukcja postaci autora-bohatera oraz pamiętnikarska rola materiału obyczajowego. Oczywiście jest to „tylko” potwierdzenie wyższości Paskowej narracji nad całością pamiętnikarstwa staropolskiego, ale równocześnie otrzymaliśmy pierwszą monograficzną pracę, w której proza pamiętnikarska znalazła się w centrum teoretycznych historycznoliterackich badań, a to już bardzo dużo. Mimo wszelkich zgłoszonych tu zastrzeżeń, trzeba uznać, że pierwszy wylom został zrobiony.

Marian Kaczmarek

Aniela Kowalska, WARSZAWA LITERACKA W OKRESIE PRZEŁOMU KULTURALNEGO 1815—1822. (Warszawa 1961). Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 370, 6 n.b. „Biblioteka Syrenki”.

„Późniejsza legenda literacka, która nad tą epoką zaciążyła, jest przyczyną, że znaczenie Warszawy pierwszego dwudziestolecia, a właściwie Warszawy przed rokiem 1830, pomniejszono kosztem Wilna, fakty jednak historyczne dowodzą, że stosunki przedstawiały się inaczej, że stolica Księstwa Warszawskiego, a z biegiem czasu Królestwa Kongresowego, nadawała wyłączny ton życiu kulturalno-literackiemu”.

Ten cytat, pochodzący z *Historii literatury polskiej* Juliana Krzyżanowskiego (książkę tę autorka nazywa trafnie, choć niezbyt zgrabnie, „zbiornikiem wiedzy zamagazynowanej”), pojawia się w *Warszawie literackiej* aż dwa razy (s. 5 i 287); po raz trzeci przedrukowali go wydawcy na „skrzydełku” obwoluty. Twierdzenie Krzyżanowskiego, odnoszące się, jak łatwo zauważyć, do całego niemal trzydziestolecia, pragnie autorka zastosować co interesujących ją lat siedmiu, dokonując przy okazji znamiennego przesunięcia znaczeniowego. Krzyżanowski konstatował przede wszystkim fakt ilościowej dominacji Warszawy w ówczesnym życiu kulturalnym, odnosząc swoje twierdzenie do całości związanej ze stolicą Księstwa i Królestwa literatury pięknej. Anieli Kowalskiej chodzi zaś o udowodnienie jakościowo przodującej roli środowiska warszawskiego, i to z wyłączeniem prawie zupełnym tych ugrupowań, które określa, dość niefortunnie, terminem „literatura odgórna”. Poza tym u Krzyżanowskiego jest mowa wyłącznie o zjawiskach *stricto*